Nr. 262 | ... opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Lwów, niedziela 16 listopada 1924. | Rok VII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie Zł. 3·20
z dostawą do domu . . „ 3·50
na prowincji . . . . „ 3·50
za granicą . . . . „ 5·55

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
15 groszy
na prowincjonalnych dworcach 18 gr.

Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21.
Tel. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Wnioski socjalistyczne przed Sejmem.

Dwa wnioski posłów socjalistycznych przed Sejmem.

Ordynarny występ posła ukraińskiego.

WARSZAWA, 14. 11. (tel. wł.). Po za szeregiem drobnych spraw rozpatrywał dzisiaj Sejm dwa nagłe wnioski, przedłożone przez tt. Czapińskiego i Piotrowskiego. Pierwszy, tyczący się

ZAŁOŻENIA UNIWERSYTETU UKRAIŃSKIEGO WE LWOWIE.

uzasadniany był przez tow. Czapińskiego, który stwierdził, że utworzenie tej wyższej uczelni we Lwowie będzie nie tylko aktem sprawiedliwości w stosunku do narodu ukraińskiego, ale jest także niezbędne ze stanowiska państwowości polskiej.

Przeciw nagłości ku zdziwieniu całej Izby przemawiał poseł ukraiński, Chrucki. Przemówienie Chruckiego było stekiem bredni, kłamstw i oszczerstw rzucanych na PPS. Klub ukraiński wystawia sobie coraz gorsze świadectwo, wysuwając takich nacjonalistycznych krzykaczy i analfabetów politycznych na swoje czoło.

Po tem dzikiem przemówieniu przeciw nagłości p. Chrucki wraz z swym klubem głosował za nagłością.

Marszałek zwrócił uwagę na niedopuszczalność takich podstępnych metod, przeciw którym Sejm już raz się wypowiedział.

Nagłość wniosku została odrzucona.

Drugi nagły wniosek postawił tow. Piotrowski. Tyczył się on

ZAMYKANIA SZKÓŁ I REDUKOWANIA

nauczycieli przez niefortunnego p. Miklaszewskiego. Wywody mowcy przekonały większość Izby, która nagłość wniosku uchwaliła. Przeciw nagłości głosowali jedynie Piastowcy. Zapytywany później o powód tak wrogiego stanowiska wobec szkolnictwa p. Witos odpowiedział, że państwowości polskiej nie stanie się wielka krzywda, jeśli zwinie się nieco szkół.

Rekonstrukcja jeszcze nieprzeprowadzona.

WARSZAWA, 14. 11. (tel. wł.). Dzień dzisiejszy nie przyniósł jeszcze ostatecznych rozstrzygnięć w sprawie rekonstrukcji gabinetu. P. Thugutt przedstawił premierowi szereg dezyderatów, od których uzależnił swe wstąpienie do gabinetu. Premier zasadniczo uzgodnił swe stanowisko z poglądami p. Thugutta, wobec czego nominacja tegoż na wicepremiera nie ulega wątpliwości.

Kandydatów do opróżnionych tek dotąd nie ustalono. Jak się zdaje, sytuacja jutro zostanie wyjaśniona.

P. Chaciński potwierdził dziś swą odmowę co do przyjęcia teki ministra spraw wewnętrznych. Jako kandydatów do tej teki wymieniają pp. Ratajskiego i Bądzyńskiego — lecz one nie mają szans powodzenia.

—:::—

Ustąpienie wojewody Zimnego.

WARSZAWA, 14. 11. (tel. wł.). Wojewoda lwowski, Zimny, podał się do dymisji.

Minister oświaty -- przeciw oświacie.

Uchwalenie podwyższenia opłat uniwersyteckich.

WARSZAWA, 14. 11. (Pat.). Sejmowa komisja oświatowa przyjęła w sprawie podwyższenia opłat uniwersyteckich wniosek pp. Sokolnickiej i Kujawskiego, w brzmieniu następującem:

Wobec otrzymania przez komisję oświatową zapewnienia, że ministerstwo W. R. i O. P. nie ogranicza liczby odroczeń dla opłat w szkołach akademickich do rat 10, oraz przekazuje selekcję słuchaczy potrzebujących ulg organizacjom młodzieży i uwzględnia ich opinje, tudzież rozdział opłat na raty, komisja przyjmuje wyjaśnienie ministra do wiadomości.

WARSZAWA, 14. 11. (tel. wł.). Wniosek powyższy, popierający próbę min. Miklaszewskiego utrudnienia nauki na wyższych uczelniach niezamożnej młodzieży, przeszedł większością 1 głosu (14 na 13). Za uniedostępnieniem nauki głosowali z Piasta: Roman i Sikora, z NPR.: Lisiecki z Gniezna i cała prawica.

Ambasador Panafieu.

PARYŻ, 4. isltoapida (Pat). Rada ministrów uchwaliła podnieść poselstwo francuskie w Warszawie do rzędu ambasady. Dotychczasowy poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Panafieu został mianowany ambasadorem.

—::—

Posiedzeń Sejmu w przyszłym tygodniu nie będzie.

WARSZAWA, 14. listopada. (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu konwentu seniorów ułożono program prac sejmu na najbliższy tydzień. Postanowiono nie odbywać w przyszłym tygodniu posiedzeń plenarnych, aby w ten sposób umożliwić komisjom sejmowym przygotowanie materjału na plenum.

P. marszałek przedstawił plan budowy hotelu sejmowego, który finansować ma P. K. O. W sprawie tej konwent udzielił panu marszałkowi odpowiednich pełnomocnictw, potrzebnych do zawarcia umowy z P. K. O.

—:::—

Marszałek Piłsudski w Krakowie.

KRAKÓW, 14. 11. (Pat.). Dziś przybył do Krakowa marszałek Piłsudski w towarzystwie adjutantów, oraz prezesa Zarządu głównego Związku Legionistów, pułk. Sławka. — W chwili przybycia pociągu na dworzec, orkiestra odegrała hymn narodowy. Pana marszałka powitali wojewoda Kowalikowski, komendant O. K. gen. Dziewanowski w towarzystwie korpusu oficerów i wiceprezydent miasta Rolle. Pan marszałek udał się do mieszkania pp. Studzińskich, u których zamieszkał. W sobotę wygłosi pan marszałek pierwszy odczyt na temat: „Pierwsze dni Rzpltej Polskiej".

—:::—

Tanie wydanie Trylogji Sienkiewicza.

WARSZAWA, 14. listopada. (AW). Komitet sprowadzenia zwłok H. Sienkiewicza postanowił fundusze pozostałe po pokryciu kosztów pogrzebu obrócić na wydrukowanie taniego wydania „Trylogji", które rozpowszechnione będzie wśród szerokich warstw zwłaszcza na kresach.

—:::—

Apetyty bolszewików na Białoruś.

MOSKWA, 14. 11. (AW). Onegdaj odbyły się tu wiece białoruskie, zwołane z inicjatywy Tow. emigrantów politycznych „Białorusi Zachodniej". Uchwalono rezolucje wyrażające nadzieję, że w następną rocznicę rewolucji październikowej Białoruś Zachodnia będzie połączona już z Białorusią sowiecką.

—:::—

Przeciw absolutyzmowi Kemala paszy.

PARYŻ, 14. 11. (AW). Powstanie nowej partji tureckiej pod nazwą Nowa partja republikańska oznacza początek poważnych powikłań w Angorze. Grupy niezadowolone z absolutystycznych rządów Kemala Paszy przygotowują się do ataku, którego wynik przedstawiać może poważne niebezpieczeństwo dla obecnego rządu. Nieprzyjaciele Kemala prowadzą agitację wśród wojska.

—:::—

Dziewięć miesięcy rządów Pracy w Anglji.

LONDYN, 5. listopada.

22. stycznia r. b. Mac Donaldowi powierzona została misja utworzenia nowego gabinetu po ustąpieniu Baldwina. W ciągu kilku godzin pełna lista członków nowego rządu Partji Pracy została przedstawiona do podpisania i nazajutrz Mac Donald objął władzę przy której utrzymał się dziewięć miesięcy i trzynaście dni.

Termin to bardzo krótki, szczególnie dla rządu stronnictwa, które przed kilku zaledwie laty weszło na widownię życia politycznego Anglji i tak radykalnie różni się od starych „historycznych“ partji, które od setek lat naprzemian rządziły krajem. Nowy rząd nowej partji zaczął sprawować władzę w światowem Imperjum w chwili bardzo trudnej, kiedy wewnątrz kraju srożyło się bezrobocie, kiedy nadzieja na poprawę warunków gospodarczych zmalała do ostatka z powodu nieładu, który panował w stosunkach międzynarodowych, kiedy nawet dwaj sojuszn cy wojenni Anglja i Francja byli poróżnieni, i każdy z nich postępował na własną rękę. Rząd ten narodził się, jako rząd mniejszości, zależny w parlamencie od nieszczerego i niebezpiecznego poparcia partji liberalnej ,z góry skazany na to, że będzie musiał liczyć się, nie z sojusznikiem, lecz rywalem, który utrzymując rząd przy władzy, będzie się starał szkodzić mu, dyskredytując w opinji wyborców.

W ciągu pierwszych tygodni istnienia rządu Macdonalda wszystkie stronnictwa przyglądały mu się, jako „eksperymentowi“, któremu nie wróżono długiego żywota i który uważano za nieszkodliwy dla interesów uprzywilejowanych starych partji. Mac Donald jednak wziął się do pracy, jak każdy inny premier, ministrowie jego wykazali niemniejsze zdolności administracyjne, aniżeli ich poprzednicy, machina rządowa, tak zaczęła funkcjonować, że miała zapewniony długi żywot.

Nie będąc wcale gorszy od innych rządów, „próbny“ rząd Mac Donalda wkrótce dał poznać zalety, których brakło jego poprzednikom: świeżość i szczerość myśli, wielki zapał do pracy, wprowadzenie nowych pierwiastków porozumienia i pojednania do stosunków z innemi państwami.

Zdając sobie sprawę z tego, że bezrobocie jest wynikiem powszechnego nieładu gospodarczego, rząd Pracy zaczął walkę z bezrobociem u źródła, dążąc do uporządkowania stosunków międzynarodowych, ale jednocześnie rozszerzył zakres działania ubezpieczenia bezrobotnych, niosąc pomoc doraźną pozostałym bez pracy. Pierwszy budżet tow. Snowdena przyjęty był entuzjastycznie przez miliony najszerszych mas ludności, bo zmniejszył ciężary podatków spożywczych, nie naruszając równowagi skarbowej. Przeprowadzona została przez parlament imponująco pomyślana ustawa o budowie dwóch i pół miljona domów w ciągu piętnastu lat. Ograniczone zostało prawo eksmisji, rozszerzono ubezpieczenie na starość, powiększono pensje. Dzięki umiejętnej interwencji członków rządu, udało się załagodzić kilka groźnych zatargów ekonomicznych.

W polityce zagranicznej, sukcesy rządu Mac Donalda ujawniły się jeszcze jaskrawiej. Wielkiem jego dziełem jest porozumienie londyńskie w sprawie odszkodowań, zamykające okres czteroletnich nieporozumień i otwierające drogę do ostatecznego załatwienia tego najtrudniejszego zagadnienia Europy powojennej. Obrady zgromadzenia Ligi narodów w Genewie i stanowisko zajęte przez delegację angielską, są jeszcze w świeżej pamięci: protokół genewski poparty i przyjęty przez rząd Mac Donalda, nie jest obecnie pewny ratyfikacji przez konserwatywną większość nowego parlamentu. Uznanie de jure Rosji sowieckiej miało za zadanie umożliwienie Rosji powrotu do rodziny narodów europejskich i uważane było za dalszy krok na drodze do pacyfikacji powszechnej.

Traktat sowiecko- angielski, mimo wad które mu można wytknąć z angielskiego punktu widzenia, stanowi jednak dokument wielkiej wagi politycznej, regulujący wiele spornych i drażliwych kwestji. Przeciwnicy rządu Pracy z całą furją rzucili się na ten traktat ale — zdaje się — rząd Baldwina będzie rozmawiał z p. Rakowskim niemniej przyjaźnie, i będzie mógł być nawet bardziej ustępliwy w istocie, — może nie w słowach — aniżeli Mac Donald.

Zasobny w tak spory kapitał, zdobyty w ciągu kilku zaledwie miesięcy, Mac Donald coraz mocniej czuł się i stawał się coraz groźniejszy nietylko dla nieprzyjaciół- konserwatystów, lecz i dla rzekomych przyjaciół liberałów. Korzystając z tego, że traktat sowiecki mógł być użyty dla taniej i łatwej agitacji przeciw partji pracy, p. Lloyd George, rozpoczął atak. Zachowanie się rządu w sprawie komunisty Campbella dało nową broń w ręce opozycji. Wypadki doprowadziły do rozwiązania Izby i do nowych wyborów, podczas których niefortunna nota do Sowietów w sprawie bardzo wątpliwej prawdziwości listu Zinowiewa*) dała w ostatniej chwili nowy argument obu starym partjom.

Wynik wyborów dowiódł, że wpływy socjalistyczne w Anglji wzrosły i że pierwsze dziewięć miesięcy rządu Labour ocenione zo-

*) W ostatnim swoim komunikacie Rząd Mac-Donalda stwierdził, że Min. Spraw zagr. nie miało i nie ma oryginału tego listu!

2)

M. S. SZCZEDRYN.

Wierny Trezor.

(Ciąg dalszy).

Trezorek, oczywiście rozumiał swoją winę — gdyż nie podbiegał nawet do swego pana, jak to zwykli czynić urzędnicy, sumiennie spełniający swe obowiązki, lecz pokornie, z podkurczonym ogonem wił się u nóg Worotiłowa, i z pokorą znosił razy, cichutko piszcząc: moja wina.

Cechą atoli najbardziej godną uznania był u Trezora najzupełniejszy brak ambicji. Nie wiemy nawet, czy miał jakiekolwiek pojęcie o świętach i o tem, iż w święta kupcy mają zwyczaj robić prezenta wiernym sługom swoim. Trezor — w święto czy w dzień powszedni — wciąż na łańcuchu skakał.

— Cicho, ty kundlu przebrzydły! — krzyknie nań sama kupcowa, — nie wiesz, że dzisiaj święto?

— Nic to, niech szczeka! — żartował Worotiłow — on ci składa na imieniny życzenia! Szczekaj Trezorku, szczekaj!

Wogóle Trezor miał życie wygodne, jakkolwiek od czasu do czasu zdarzały mu się chwile zmartwień i smutków. W psim świecie tak samo, jak w ludzkim, niejednokrotnie pochlebstwo, przebiegłość i zazdrość odgrywają rolę bynajmniej im z prawa nie należną. Nieraz wypadło Trezorowi znosić dotkliwie ukłucia zazdrości, lecz silny poczuciem spełnionego obowiązku, niczego się nie miał powodu obawiać. Nie było to wcale z jego strony zarozumiałością. Przeciwnie, Trezor był gotów ustąpić zaszczytu i miejsca pierwszemu lepszemu Brysiowi, któryby swoją wyższość moralną okazał. Nieraz myślał z obawą o tem, kto go zastąpi wówczas, gdy starość lub śmierć położy kres jego niezmordowanej działalności... Niestety! wśród gromady psów zwyrodniałych i wyszczekanych, jakie zaludniały dzielnicę, nie widział ani jednego, na którego mógłby z czystem sumieniem wskazać: oto mój następca! Tak dalece, iż kiedy intrygi dworskie zapragnęły poniżyć Trezora w opinii kupca Worotiłowa — stwierdziły rezultat wysoce dla siebie niepożądany: całkowity zanik psich talentów w okolicy.

Niejednokrotnie zawistne kundle okoliczne pojedynczo i małemi stadkami, zbierały się w podwórzu kupca Worotiłowa i usiadłszy w przyzwoitej odległości, wyzywały Trezora na turniej. Powstawała wrzawa nie do opisania, od której włosy stawały na głowach wszystkich domowników, które jednakże gospodarz przysłuchiwał się ciekawie, rozumiejąc, iż zbliża się pora, kiedy Trezorowi trzeba będzie dać pomocnika. W tym chórze wyjących głosów zdarzały się wcale nie złe, ale takiego głosu, od którego by nagle ze strachu w dołku ścisnęło, nie było ani śladu. Niejeden kundel wykazywał zdolności niepospolite, ale miary mu brak, albo przeszczeka, albo niedoszczeka... Podczas podobnych turniejów Trezor zazwyczaj milczał, jakby dając możność przeciwnikom swoim wygadać się do woli, wkońcu jednak brakło mu cierpliwości i do ogólnego skomlenia, któregc każda nuta świadczyła o sztucznym wysiłku, łączył własne, niewyuczone i dźwięczne szczekanie. Szczekanie Trezora rozpraszało wszelkie wątpliwości. Usłyszawszy je, kucharka wybiegała na schody i zlewała ukropem przewódców intrygi, Trezorowi zaś przynosiła pomyje.

Niemniej jednak kupiec Worotiłow miał słuszność, iż nic pod słońcem nie trwa wiecznie. Pewnego dnia subjekt Worotiłowa, przechodząc rankiem obok psiej budy do spichrza — zastał Trezora śpiącego. Coś podobnego, nigdy mu się przedtem nie wydarzyło. Czy Trezor spał wogóle kiedykolwiek, jest to prawdopodobnem, nikt jednak o tem nie wiedział, a już bezwarunkowo nikt go śpiącego nie oglądał. Oczywiście subjekt zameldował natychmiast o ważnym tym fakcie gospodarzowi.

Kupiec Worotiłow wyszedł osobiście do Trezora, widząc, iż pies pokornie ogonem macha, jakby się tłumaczył: — Sam tego nie rozumiem, jak mi się podobny wypadek mógł przytrafić! — Bez gniewu, pełnym współczucia głosem rzekł:

— Cóż, stary, czas ci za piec do kuchni? Staryś już psisko, niedołężny! No, dobrze: Jeszcze i w kuchni możesz się do czegoś przydać.

Na razie jednak postanowiono ograniczyć się do wyszukania Trezorowi pomocnika i zastępcy. Zadanie to nie było łatwe, z tem wszystkiem jednak, po wielu trudach znaleziono wreszcie, aż pod miejską rogatką niejakiego Brysia posiadającego już ustaloną reputację.

(Dok. nast.)

—::::—

stały należycie przez masy, jako „eksperyment", który powiódł się zarówno z punktu widzenia mas robotniczych, jak i z punktu widzenia interesów państwa. Nieuprzedzeni i patrzący trzeźwo na rzeczy politycy mieszczańscy, nawet prawicowi, muszą przyznać to samo. Przytoczę na dowód niezmiernie charakterystyczne słowa z listu opublikowanego w dzisiejszych „Times". podpisanego anonimowo przez badacza ruchu robotniczego (redakcja „Times" wyręcza się czasami listami do redakcji, jeżeli w dziale redakcyjnym nie wypada czegoś powiedzieć). Otóż „badacz" ten całkiem bez ogródek stwierdza, że Partja Pracy zrobiła olbrzymi krok naprzód, w ciągu ostatnich lat, że niepowstrzymanie idzie naprzód, że świadomość socjalistyczna wśród mas robotniczych rośnie, że socjalizm angielski nie ma nic wspólnego z komunizmem. Co się tyczy rządu Mac Donalda, spełnił on sweje zadanie z punktu widzenia partji pracy: nie mógł będąc w mniejszości przeprowadzić swego programu, ale chciał złożyć dowód, że rząd pracy jest wcale realną możliwością, że partja pracy może prowadzić sprawy zagraniczne Imperjum, albo ułożyć budżet państwowy nie gorzej od innych partji. Osiągnął pełne powodzenie w tych swoich zamiarach i zrobił słusznie, ustępując we właściwej chwili, z pola walki, i pozostawiając je p. Baldwinowi ze wszystkiemi trudnościami rządzenia w obecnych warunkach ale z odpowiedzialnością niezmiernie powiększoną z powodu tego, że rząd konserwatywny ma za sobą większość w obu Izbach. Z tego wszystkiego autor listu wyciąga wniosek, że wcale nie jest wyłączone istotne zwycięstwo partji pracy przy następnych wyborach, jeżeli rząd Baldwina nie spełni wygórowanych nadziei wyborców.

Taka przepowiednia z ust przeciwnika Labour, czyż nie jest najlepszym dowodem uznania dla Partji Pracy?

J. S.

—:::—

Rewolucja w Hiszpanji już dojrzewa.

Zaostrzona z powodu ostatnich zaburzeń w Barcelonie cenzura wojskowa uniemożliwia zagranicy otrzymanie dokładnych i wiarogodnych wiadomości o tem, co się właściwie w Hiszpanji dzieje. Tylko na podstawie wiadomości, udzielonych przez hiszpańskich uchodźców i informacji przebywających w Paryżu w wielkiej liczbie emigrantów można sobie w przybliżeniu zdać sprawę z tego, co w ostatnich dniach w Hiszpanji zaszło. Rozpaczliwe położenie hiszpańskiej armji w Maroku, jej stałe cofanie się przed Kabylami zachwiało ogromnie powagą i stanowiskiem Prima de Rivery. Sama armja marokańska, a zwłaszcza oficerowie żądali, aby walkę toczono dalej, gdyż nie chcieli wracać do kraju, obarczeni hańbą klęski i nie chcieli brać odpowiedzialności za utratę ostatniej kolonji Hiszpanji niegdyś potężnego światowego mocarstwa. Ale z drugiej strony coraz silniej podnosiły się głosy za zlikwidowaniem awantury, tak zgubnej dla finansów i powagi państwa. Opinja publiczna, występując przeciw dalszemu prowadzeniu wojny, spodziewa się również, że klęska militarna będzie równocześnie upadkiem dyktatury wojskowej. Tak dyktator jak i król długo wahali się między dwiema możliwościami, z których każda grozi ich upadkiem. Bo za utratę Maroka zapłacić może nietylko Primo de Rivera swą władzą, ale i król swym tronem.

Wypadki ostatnich tygodni uzasadniły te przewidywania. Stanowisko króla wśród ogółu ludności nie jest z pewnością silne, jeżeli ruch antymonarchistyczny poczynić zdołał tak wielkie postępy, że w Madrycie za republikańskie demonstracje ukarano około 30 oficerów.

Zdaje się jednak, że Primo de Riverze udało się w tych dniach za pośrednictwem agentów prowokatorów wciągnąć w pułapkę wielu z przewódców przygotowującego się ruchu rewolucyjnego, pomiędzy którymi byli tak nieprzezorni ludzie, że dali się sprowokować do przedwczesnego ataku, choć ruch rewolucyjny nie był jeszcze zorganizowany. Tem tłumaczyć należy wybuch zbrojnego buntu w Barcelonie i jego zgniecenie przez przygotowane siły.

Z kół emigranckich w Paryżu, na czele których stoi Unamuno i Błosco Ibanez, informują, że wielu rewolucjonistów otrzymało z Madrytu telegram, donoszący o wybuchu rewolucji w Hiszpanji. Nie skontrolowawszy wiarygodności telegramu, wyjechali do Barcelony i Madrytu i na granicy wpadli w ręce siepaków Primo de Rivery.

MADRYT, 13. 11. Generał Magaz imieniem dyrektorjatu wydał manifest „do wszystkich, kochających ojczyznę i stojących wiernie przy dyrektorjacie", aby stanęli w obronie zagrożonego porządku społecznego. Manifest głosi, że ruchem rewolucyjnym kierują pewne koła intellektualistów w łączności z katalońskimi separatystami i socjalistami, zorganizowanymi za granicą, we Francji. Dyrektorjat jest zdecydowany wystąpić z żelazną surowością.

—:::—

PARYŻ, 13. 11. Wolff. „Petit Parisien" dowiaduje się z Madrytu, że po trzech miesięcznych walkach z Abd el Kerimem naczelna komenda hiszpańska postanowiła opróżnić teren łącznej objętości 2.000 km. kw.

—:::—

Władysław Reymont — laureatem Nobla.

WARSZAWA, 14. 11. (Pat.). Cała dzisiejsza prasa podnosi z entuzjazmem fakt otrzymania nagrody Nobla przez Władysława Reymonta. Omawiając zasługi wielkiego pisarza na polu piśmiennictwa polskiego, prasa warszawska podkreśla, iż jest on trzecim Polakiem który otrzymuje to wielkie odznaczenie. — Pierwszym odznaczonym był Henryk Sienkiewicz, drugą p. Curie-Skłodowska.

Jak donoszą dalej pisma Wł. Reymont po świeżo przebytej chorobie bawi jeszcze w Warszawie, powracając zwolna do zdrowia, lecz w najbliższych dniach wyjeżdża na południe. Ponieważ w obecnym stanie zdrowia znakomity pisarz potrzebuje zupełnego spokoju i lekarze zalecili mu unikanie wszelkich wzruszeń liczni przyjaciele i wielbiciele talentu Reymonta, którzy pragnęliby niewątpliwie pospieszyć z wyrazami hołdu, proszeni są o wstrzymanie się od osobistych odwiedzin.

Ujęcie bandytów z pod Leszny.

NOWOGRÓDEK, 14. 11. (Pat.). W ciągu akcji pościgowej za bandą, która napadła na pociąg osobowy między Domanowem a Leszną schwytano w powiecie nieświeskim bandytę Zania, który przyznał się do zastrzelenia w czasie napadu na pociąg policjanta Jana Stoja. Przy bandycie znaleziono cenny materjał dowodowy. W nocy z 12. na 13. bm. oddziały biorące udział w pościgu ujęły 16-tu bandytów z bronią w ręku. Zaskoczeni bandyci oporu nie stawiali. Wszyscy przyznali się do udziału w napadzie na pociąg pod Leszną. Ujęci bandyci pochodzą częściowo z powiatu nieświeskiego, częściowo zaś z za kordonu.

Niesłychane oszustwa magnatów górnośląskich.

Komisje ministerjalne, które badają księgi towarzystw górnośląskich, natrafiają na coraz nowe złodziejstwa, dokonywane przez przedsiębiorstwa górnośląskie, pozostające pod opieką i ochroną p. Korfantego, Z. Seydy i innych działaczy „narodowych".

Jak się dowiaduje Gazeta robotnicza w Katowicach, w jednem z największych przedsiębiorstw górnośląskich rewidenci wykryli iż w celu zmniejszenia zysku bez żadnych skrupułów, fałszywie księgowano rachunki walutowe. I tak:

6.000 dolarów na dobro zarządu w Niemczech zaksięgowano w sumie 13.800 miljonów mkp., gdy podług kursu na dany dzień 6000 dolarów stanowiło 650 miljonów marek polskich.

1,900.000 koron czeskich sprzedano znowu fikcyjnie jednemu z udziałowców za 3.210 miljonów marek, by tegoż dnia odkupić od niego 211.000 koron czeskich, t. j. mniej więcej 10-tą część za... 3.289 miljonów mk. Wykazano zatem stratę bez powrotną 1,689.000 koron czeskich i 79 milj. marek polskich.

Czek na 2.455 koron duńskich sprzedano za 110 miljonów mk., aby czek ten odkupić tegoż dnia za 880 miljonów marek.

Pozatem księgi przedsiębiorstw górnośląskich roją się od długoterminowych kredytów w markach dla oddziałów, funkcjonujących po drugiej stronie Górnego Śląska; dochody w księgach notowane są fikcyjnie o 10 33 proc. niżej rzeczywistości. Księgowane są wszelkie inwestycje, które istnieją tylko na papierze!

W Sp. Akc. Giesche w Katowicach np. stwierdzono dochód za r. ub. w sumie 25 miljonów złotych, gdy firma ta do podatku wykazała dochód niespełna 3 miljonów, a pod pierwszym naciskiem przyznała się do 9 miljonów.

„Królewska Huta" i „Laura" wykazały zysk 9 miljardów marek, gdy pobieżne sprawdzenie ksiąg wykazuje, iż zysk ten wyniósł 230 miljardów.

W przedsiębiorstwach „księcia na Pszczynie", podejmowanego niedawno przez Prezydenta Rzeczypospolitej z pompą, o której rozniosła wieść PAT. oraz w Hucie Bismarka stwierdzono niemniejsze „niedokładności".

Ale beszczelnie sfałszowane "rachunki" magnatów górnośląskich służą pp. Widomskim, Kiedroniom i Darowskim za motyw i podstawę do — pogarszania warunków pracy i płacy robotników polskich!

—:::—

Komsomolcy przeciw Trockiemu.

MOSKWA, 14. listopada (AW). Z okazji ogłoszonej tu niedawno książki Trockiego p. t.: „Rok 1917" Związek młodzieży komunistycznej ogłosił deklarację przeciw Trockiemu, zarzucającą mu, że zajmuje stanowisko jaskrawo sprzeczne ze stanowiskiem kierowniczej organizacji partyjnej i postanowieniami ostatniego kongresu III. Międzynarodówki. Trocki staje po stronie elementów oportunistycznych, bagatelizując rolę partji w przewrocie i wysuwając na plan pierwszy swoją osobę. Związek Młodzieży Komunistycznej stwierdza, że artykuły i wystąpienia Trockiego przynoszą szkodę dziełu bolszewickiego wychowania młodzieży.

Utworzenie 2 nowych komisji sejmowych

WARSZAWA, 14. listopada. (Pat). Sejmowa komisja regulaminowa przyjęła wniosek w sprawie ustanowienia dwóch nowych komisji sejmowych: dla reformy rolnej, liczącej 31 członków, i emigracyjnej, liczącej 15 członków.

—:::—

Śniadanie dla posła sowieckiego

WARSZAWA, 14. listopada. (AW). Min. spraw zagran. Al. Skrzyński podejmował wczoraj śniadaniem posła sowieckiego w Warszawie Wojkowa oraz kilku urzędników tegoż poselstwa.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów 15 listopada

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE

Sobota o godz. 3 popoł. „Chory z urojenia“
Sobota o godz. 7 wiecz. „Salome“.
Niedziela o godz. 3 popoł. „Chory z urojenia“.
Niedziela o godz. 7 wiecz. „Cyrulik sewilski“.
Poniedziałek o godz. 7.30 „Złote Renu“ (50 proc. zniżki).
Wtorek o godz. 7.30 „Cyrulik sewilski“.
Środa o godz. 7.30 „Nieboska komedja“ (Premiera).
Czwartek o godz. 7.30 „Nieboska komedja“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ul. Gródecka 2b

Sobota o godz. 7 wiecz. „Prawo pocałunku“.
Niedziela o godz. 7 wiecz. „Prawo pocałunku“.
Poniedziałek o godz. 7.30 „Prawo pocałunku“.
Wtorek o godz. 7.30 „Prawo pocałunku“
Środa o godz. 7.30 „Prawo pocałunku“
Czwartek o godz. 7.30 „Prawo pocałunku“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna

Niedziela o godz. 7 wiecz. „Hrabina Marica“.
Poniedziałek o godz. 7.30 „Hrabina Marica“.
Wtorek o godz. 7.30 „Hrabina Marica“.
Środa o godz. 7.30 „Hrabina Marica“.
Czwartek o godz. 7.30 „Hrabina Marica“

—:::—

TEATR ARTYSTYCZNO-LITERACKI „BAGATELA“. Program obecny: „Koszałki-Opałki“ rewietka aktualna. — M. Mirski. — L. Haristen. — Willy Ditrich wirtuoz instrumentalny. — „Podatek obrotowy“ farsa aktualna.

Początek. o godz. 8'15.

—:::—

REPERTUAR BIURA KONCERT. M. TUERKA
Wtorek 18. listopada: Lew Sirota, pianista.

—:::—

UKRAIŃSKI TEATR J. STADNIKA (Szaszkiewicza 5).

Sobota 15. listopada o godz. 3 popoł. „Petro Doroszenko“, historyczny dram. w 5 akt.

Sobota 15. listopada o godz. 7.30 wiecz. „Don Juan“, sztuka Rittnera.

Niedziela 16. listopada o godz. 3 popoł. „Zemsta nietoperza“, operetka.

Niedziela 16. listopada o godz. 7.30 wiecz. „Oj ne chody Hryciu“, ludowy dramat.

Bilety sprzedaje kasa teatralna od godziny 10 do 1-szej i od 5 do 8-mej wiecz.

Bilety wcześniej do nabycia w „Soj. Bazarze“, (w niedzielę od 10—12 t. pd 2 pop. przy kasie teatr.).

—:::—

TEATR ŻYDOWSKI (Dyr. S. M. GIMPEL.
ul. Jagiellońska L. 11

Sobota 15. bm. o godz 3.30 popoł. „Zemsta upadłej“ (po raz 6-ty).

Sobota 15. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Trochę szczęścia“ (po raz 2-gi).

Niedziela 16. bm. o godz. 3.30 popoł. „Dzieci Ahaswera“.

Niedziela 16. bm o godz. 7.30 wiecz. „Trochę szczęścia“ (po raz 3-ci).

—:::—

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA. Cykl wykładów „Wszechświat a człowiek“.

Dnia 17. bm. (poniedziałek) — prof. Wojciech Rogala: „Z geologicznej przeszłości ziemi“.

Godzina 7-ma wieczorem, sala Muzeum Przemysłowego, ul. Hetmańska.

„NIEBOSKA KOMEDJA“. Codziennie odbywają się próby arcydzieła Krasińskiego, które ukaże się we wspaniałej szacie zewnętrznej i w pierwszorzędnej obsadzie w środę. Jak już donieśliśmy reżyseruje Sosnowski, główne role grają Sosnowski, Brzeski, Pieliński, Zakrzyńska (rola Orcia), Zabiejski i kilkadziesiąt osób z naszego zespołu. Środowe przedstawienie będzie niezwykłem zdarzeniem w teatrze naszym i jako takie wzbudzi niewątpliwie jak największe zainteresowanie.

WYSTAWA ARTYSTÓW MALARZY. Mieczysława Reyznera, St. Kopystyńskiego, Józefa Pieniążka, Kazimierza Rutkowskiego i Marjana Ruzamskiego otwartą będzie jeszcze tylko przez bieżącą niedzielę, poniedziałek i wtorek. Wystawa otwarta codziennie od 10—3 w Tow. Przyj. Sztuk Pięknych (Gmach Muzeum Przemysłowego, boczna brama od ul. Dzieduszyckich 1).

INAUGURACJA WIECZORÓW KULTURY TEATRALNEJ, które wzbudziły zrozumiałe zainteresowanie, odbędzie się w najbliższy poniedziałek t. j. 17. bm. o godz. 8-mej w sali Instytutu Technologicznego, ul. Boularda l. 5. (boczna Batorego).

Cykl odczytów o teatrologji zagaja profesor Uniwersytetu Dr. Juljusz Kleiner, zasłużony badacz literatury, autor wielkiej pracy o Juljuszu Słowackim, który rozświetlił wiele zagadnień z dziejów dramatu polskiego.

Oczekiwać należy, że wytworny esteta, dzieląc się wrażeniami z ostatniego pobytu we Francji, dając nam głębszy przekrój przez kulturę teatralną Paryża, stworzy punkt wyjścia dla pogadanek o kulturze teatralnej u nas, objętych ramami następnych „wieczorów“.

ZE ZWIĄZKU LEGJONISTÓW WE LWOWIE. W sobotę dnia 15. listopada b. r. w lokalu przy ul. Zielonej 7. wygłosi dr. Zdzisław Stroński referat pod tytułem „Sejm dawny a dzisiejszy Rzeczypospolitej Polskiej“. — Początek punktualnie o godz. 7-mej wieczorem, obecność wszystkich Legjonistów i Strzelców konieczna. Goście i sympatycy mile widziani. Wstęp wolny.

W niedzielę dnia 16. listopada b. r. w lokalu przy ul. Zielonej 7. wygłosi prezes Okręgu Schmal Henryk referat pod tytułem „Obecna sytuacja“. — Początek punktualnie o godz. 10-tej rano.

WAŻNE DLA WSZYSTKICH EMERYTÓW! Centralne Stowarzyszenie emerytów, inwalidów, wdów i sierot po pracownikach P. K. P. oraz państwowych i wojskowych, donosi o otwarciu lokalu na informacje, wpisy i poradę prawną we Lwowie ul. Zielona 7., parter.

Godziny urzędowe codziennie od 10—12 przed południem, z wyjątkiem niedziel i świąt.

W chwili gdy ważą się losy emerytów, jest obowiązkiem wszystkich emerytów, wdów i sierót zgłaszać się we własnym interesie do Stowarzyszenia. — A. Maszczak, General. Sekret. emer.

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. Akcje miały wczoraj tendencję nieco mocniejszą, obce waluty chwiejną. Płacono: dolary do 5.20 i pół, kanad. do 5.05, kor. czeskie do 0.15 i trzy czwarte, leje do 0.02 i trzy czwarte, fr. franc. do 0.28, fr. szwajc. do 0.98.

Akcje płacono: Chodorów od 5.10, Cegielski 0.59, Ćmielów 0.48, Okocim 2.10, Parowozy 0.33, Pol. Nafta 0.55, Rakszawa 2.10, Tesp. 3.55 Zieleniewski 9.50 zł.

CENY ZBOŻA. Na giełdzie zbożowej we Lwowie panowała wczoraj tendencja ustalona przy stagnacji w dalszym ciągu. Poszukiwano strączkowych w cenach eksportowych. Notowano pszenicę 25—26, żyto 20—21, jęczmień 18—23, owies 19—21 zł.

CO NA TO SĄD I POLICJA? Podczas Targów Wschodnich tegorocznych, znany kieszonkowiec Adam Puzdrowski, skradł Dr. Friedowi zamieszkałemu przy ul. Jagiellońskiej 20. portfel z kwotą 1000 złotych i 200 dolarami. Schwytany na gorącym uczynku został aresztowany, skuty i odprowadzony na policję. Zdawałoby się, że niewiedzieć jaka sroga kara czeka go za to. Tymczasem za 2 tygodnie zostaje wypuszczony na wolność chyba na to by ubiegłego tygodnia (jak doniosły dzienniki) wyrwać na dworcu kolejowym pewnemu pasażerowi pakiet z 1000 zł. Zostaje on znowu aresztowany, siedzi od chwili popełnienia kradzieży już tydzień, ale jest nadzieja, że za tydzień zostanie wypuszczony na wolność, sądząc z poprzedniej kradzieży. Ilu emigrantów-robotników, którzy nieraz dziesiątki lat pracowali na obczyźnie, by coś uskładać na starość, zostało przez jemu podobnych kieszonkowców okradzionych. Jak widać na tego rodzaju przestępstwo niema kary, ale za to nieraz człowiek Bogu ducha winien siedzi w kryminale miesiącami a do przyznania się do niepopełnionych czynów używa się takich środków, że czytając nieraz o tem w gazetach człowiekowi na myśl przychodzi, że żyjemy w czasach średniowiecznych. W ten sposób tylko zachęca a nie odstrasza Policja i Sąd od karygodnych czynów. Ciekawi czekamy.

FALSYFIKATY 50-ZŁOTÓWEK WE LWOWIE. W sklepie korzennym Rafaela Wolnera przy ul. Węglowej nieznany osobnik, kupując wczoraj sardynki, płacił za nie fałszywym banknotem, opiewającym na 50 zł. Kupiec rozpoznał jednak falsyfikat i chciał przytrzymać gościa, który atoli zdołał zbiedz, pozostawiając banknot w ręku Wolnera.

Falsyfikat zdeponowany na policji jest odbitką litograficzną, zrobioną na bibulastym papierze, w odmiennych nieco od oryginału kolorach i o zamazanym, mało subtelnym rysunku. Najłatwiej rozpoznać go można po tem, iż nie ma na białem tle wodnej odbitki, podobizny Kościuszki.

Podobnych falsyfikatów nagromadziła krakowska policja w ilości 200 sztuk. Ujęto szajkę puszczającą je w obieg.

Widocznie podobnych fałszywych banknotów jest więcej w obiegu, kiedy dotarły one już do Lwowa.

ZAGADKOWY ZGON NIEMOWLĘCIA. Zofja Dowhań, żona szewca z Janowa, przyjechała wczoraj do Lwowa z 2-miesięcznem niemowlęciem płci żeńskiej, które chciała oddać matce Minie Geppert, zamieszkałej przy ul. Alembeków. W drodze niemowlę zmarło z nieznanego powodu. Lekarz miejski dr. Litwinowicz polecił zwłoki odstawić do Zakładu medycyny sądowej. — Policja zarządziła śledztwo w tej sprawie.

ZACZADZENIE. Marja Gospodyniek, służąca w mieszkaniu przy ul. Kazimierzowskiej uległa w nocy zaczadzeniu gazem węglowym.

„TREFNE“ CZY „KOSZERNE“. Nie byle jaki problem ma rozwiązać policja, „zaproszona“ na superarbitra w bardzo „subtelnej“ i drażliwej sprawie. Niejaki Mozes Katz rozlepił po parkanach w mieście skromne i mało widoczne kartki, w których wzywał swych współwyznawców na zebranie „w kwestji mięsnej“ do wielkiej bożnicy dziś na godzinę 9 rano, albowiem — jak twierdzi — mięso, które sprzedają rzeźnicy, jest „trefne“ a nie „koszerne“.

Katz widocznie jest sam rzeźnikiem i chciał zaszkodzić swym konkurentom. Możnaby zrazu sądzić, że odezwa Katza wywoła humorystyczny nastrój wśród tych, którzy ją czytali, jednak stało się inaczej.

Oto wczoraj zjawił się w policji rzeźnik Abraham Schweitzer, i zeznał, iż dzięki akcji Katza nie sprzedał swego „koszernego“ mięsa, które wobec tego ulegnie zepsuciu.

Wezwano tedy Katza przed niekoszerny trybunał policyjny. Gdy wyłuszczono mu powody wezwania bogobojny Katz zdziwił się i oburzył mówiąc: „Nu, co ma policja w ty trefne sprawy, to nasz interes“.

Wobec tego rozumowania nie łatwo będzie wytłumaczyć p. Katzowi, że wlazł w bardzo „trefny“ interes.

AWANTURNICZE NIEWIASTY. Petronela Duda, żona cieśli z Dawidowa, doniosła policji, że 15-letnia jej córka Bronisława wyłudziła od różnych osób 80 złotych jako zaliczkę na dostarczanie mleka, sama zaś zbiegła w nieznanym kierunku.

Fedko Prytula, rolnik z Podhorodyszcza pow. bobreckiego, doniósł znów policji, że przed 10-tygodniami zbiegła jego żona Marja w świat szeroki, pozostawiając bez opieki 2-letnie swe dziecko. Ukrywa się ona przed mężem rzekomo w okolicy ul. Jabłonowskich.

—:::—

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE OKRĘGOWEGO KOMITETU ROBOTNICZEGO odbędzie się we środę dnia 19. bm. o godz. 7-mej wieczorem w lokalu przy ul. Sykstuskiej l. 21. II. p. Uprasza się towarzyszy Białkowskiego, Bednarskiego, Cyganika, Chrystowskiego, Dra Dręgiewicza, Górnika, Herszlala, Hoffmanna, Helę, Mydlowicza, Rosenblatta Grzegorza, Sadowicza, Szpyta, Talarka, Węglowskiego, Woźnego, Żelaszkiewicza, Andraszkową i Smulikowską o punktualne przybycie.

—:::—

Subwencje dla teatrów miejskich.

Wczorajsze posiedzenie rady miejskiej rozpoczęte pod znakiem gwałtownych ataków nietylko na gospodarkę teatralną, lecz już na sam ustrój teatru, przeistoczyło się pod koniec w sielankowo zgodny obraz pojednania.

Wśród dyskutujących wyłoniły się dwie grupy, z których jedna żądała bez ogródek oddania teatru w ręce prywatnego dzierżawcy druga zaś podawała szereg recept na zaradzenie niedomaganiom naszych scen. Rr. Felsztyn, Zawojski i Suchof, opierając się na deficytowym stanie finansów teatru, starali się na szczęście bez skutku, zasugerować ogółowi pogląd, że jedynym ratunkiem dla gminy jest porzucenie teatru na los własny.

Na odmiennem stanowisku rozwijał swoje słuszne poglądy r. Chajes, twierdząc na podstawie cyfr, że obniżenie cen, nietylko zwiększy frekwencję w teatrze, lecz zapełni kasę. A choćby ten drugi moment miał zawieść i sytuacji finansowej nie zmienić, gmina musi przedewszystkiem baczyć na zainteresowanie sztuką najszerszych warstw. (Oklaski na galerji). Po przemówieniach r. Włodzimirskiego i r. Rybickiego, stojących na gruncie niepozbywania się teatru, zabrał głos wiceprez. Chlamtacz i w dłuższym wywodzie, scharakteryzował całokształt gospodarki teatralnej, która rozwija się w ciężkich warunkach kryzysu ekonomicznego, a nie znajduje poparcia nawet w osobie prezydenta miasta.

Położenie teatrów w całej Europie jest fatalne, a stan ten zachodzi i we Lwowie. Jednakże tylko teatr lwowski pochlubić się może faktem, że od czasu objęcia go przez gminę (tj. od 5 lat) po raz pierwszy zwraca się do gminy o pomoc finansową. Polemizując z wywodami tych mówców, którzy domagali się redukcji teatrów do dwóch, wskazał p. Chlamtacz na wniosek tow. Szczyrka w sprawie budowania własnego, drugiego gmachu teatralnego we Lwowie. Dopóki to nie nastąpi opuszczenie któregokolwiek lokalu byłoby katastrofą. Wreszcie zawiadomiwszy radę, że rząd zdecydował się udzielić teatrom lwowskim subwencji, prosi o uchwalenie wniosków referenta.

W głosowaniu, uchwalono jednogłośnie przyznać teatrom subwencję w kwocie 225 tys. złotych, a rezolucje dotyczące obniżenia cen biletów, odesłano do komisji.

—:::—

Dwa tragiczne wypadki kolejowe.

Dwaj kolejarze zmasakrowani przez pociąg.

Lwów, 15. listopada.

Michał Martyniak, zwrotniczy, pełnił wczoraj o godzinie 7 rano służbę przy drugiem stawidle na dworcu głównym. W tym czasie zbliżały się do stacji pociągi, nadchodzące z Krakowa i Stryja. Martyniak, przełożywszy zwrotnicę, usunął się na bok przed pierwszym pociągiem. W tym momencie potrąciła go lokomotywa pociągu stryjskiego. Nieszczęśliwy, upadłszy, nie podniósł się więcej.

Na miejsce wypadku przybył zawezwany lekarz Pogotowia ratunkowego, oraz lekarz miejski dr. Doliński. Stwierdzili oni

ZGON OFIARY WYPADKU

z powodu załamania kości czaszkowej i uszkodzenia mózgu.

Tragicznie zmarły liczył 41 lat, był ojcem 5-ga dzieci.

—::—

Podobny wypadek zdarzył się również wczoraj rano na dworcu w Stryju. Ślusarz kolejowy, Wiktor Barecki, idąc z warsztatu kolejowego torem kolejowym, został przejechany przez pociąg, zdążający z Ławocznego.

Po przejeździe pociągu przybyłym ludziom przedstawił się zgrozą przejmujący widok. Nieszczęsny miał

OBCIĘTE KOŁAMI OBIE NOGI I RĘKĘ,

oraz doznał licznych obrażeń i ran. Stwierdzono jednak słabe oznaki życia u przejechanego. Nie można atoli było przenieść rannego do szpitala, gdyż nie było na dworcu noszy. Znajdowały się one w chwili wypadku w szpitalu, gdyż przeniesiono tam na nich o godzinie 5 rano pewnego podróżnego, który poranił się, wyskakując z pociągu.

PRZEZ 15 MINUT LEŻAŁA OFIARA

wypadku na mrozie. W tym czasie przybyły na stację 4 pociągi osobowe, których podróżni widząc w kałuży krwi kolejarza, głośno wyrażali swe oburzenie na porządki, panujące na tym dworcu.

Z chwilą otrzymania wiadomości przez redakcję, nieszczęsny żył jeszcze w szpitalu, gdzie go zaopatrzono. Stan jego jest jednak beznadziejny.

Wypadek wywołał wstrząsające wrażenie i szczery żal wśród licznych przyjaciół i towarzyszy zawodowych Bareckiego. Był on członkiem Z. Z. K. i stale uczestniczył w działalności Związku.

Stacja kolejowa tych rozmiarów, jak w Stryju, winna mieć środki opatrunkowe, oraz pewną ilość noszy, umieszczonych w odpowiedniem miejscu, aby w razie nieszczęśliwego wypadku zraniony mógł być odstawiony do szpitala w przeciągu kilku minut. Tymczasem na dworcu w Stryju znajdują się tylko jedne nosze, a do tego zanieczyszczone.

Z kryminalnej działalności pijawek mieszkaniowych.

LWÓW, 15. listopada.

Mirosława Oleksińska, żona urzędnika bankowego, zgłosiła się wczoraj w Urzędzie śledczym policji i wniosła skargę przeciw Wilhelmowi Klimeschowi, o którego aresztowaniu za oszustwa i lichwę mieszkaniową wczoraj donosiliśmy. Donosząca w grudniu z. r. wskutek ogłoszenia w dziennikach zgłosiła się w biurze Klimescha, gdyż poszukiwała mieszkania. W styczniu b. r. Klimesch wyszukał jej mieszkanie, składające się z pokoju i wspólnej kuchni, które odnajmywała Eugenja L. przy ul. Wyspiańskiego. Oleksińska jako „odstępne“ dała wówczas L. 80 franków szwajcarskich, zaś 10 miljonów Klimeschowi. Odnajemczyni poczęła niebawem stale podwyższać czynsz Oleksińskiej za wynajem tego pokoju. Za miesiąc październik pobrała od niej 89 zł. Wobec tego zdzierstwa Oleksińska zmuszona szukać nowego mieszkania udała się ponownie do Klimescha, który obiecał jej mieszkanie przy ul. Supińskiego pod l. 20 za „odstępnem“ 200 dolarów. W dniu aresztowania Klimescha Oleksińska wręczyła mu 180 dolarów na poczet żądanej sumy. Z powodu aresztowania oszusta interesowana nie otrzymała obiecanego jej mieszkania.

Wskutek tych informacji policja zarządziła natychmiastowe aresztowanie L. pod zarzutem uprawianej lichwy mieszkaniowej, oraz syna Klimescha, Zdzisława pod zarzutem brania udziału w paskarsko-oszukańczych praktykach swego ojca. Podczas ponownej rewizji w mieszkaniu Klimeschów znaleziono i zakwestjonowano znaczną ilość biżuterji pochodzącej niewyjaśnionego źródła.

W policji zgłosiła się również akuszerka Helena Czajkowska. Miała ona mieszkanie przy ul. Piekarskiej pod l. 26. składające się z dwóch pokoji z kuchnią i nyżą. Przypadkowo zetknęła się ona z Klimeschem, który namówił ją do rzekomej zamiany tego mieszkania na mniejsze za dopłatą 500 dolarów. Mieszkanie to „kupił“ w końcu niejaki Angielski. Gdy Czajkowska rzeczy swe złożyła już na wóz, Klimesch dał jej 20 dolarów na przewóz mebli i polecił jej jechać na ulicę Żółkiewską, nie podając numeru, przyrzekając, że sam przybędzie na tę ulicę i odda jej wedle umowy nowe mieszkanie. Jednakowoż nie zjawił się wcale na tej ulicy. Interesowana, nie mogąc doczekać się jego przybycia zmuszona była meble swe zawieść do mieszkania swej rodziny na Zniesieniu, gdzie dotąd przebywa.

Aresztowania innych pijawek mieszkaniowych nastąpią w dalszym ciągu. Lichwa mieszkaniowa rozpanoszyła się bowiem nagminnie w mieście dzięki dotychczasowej bezkarności i tolerowaniu jej nawet w ogłoszeniach niektórych dzienników.

Wł. Reymont.

WARSZAWA, 14. listopada (Pat) Pan premier wystosował do Władysława Reymonta następujące pismo gratulacyjne:

Szanowny Panie! Dzisiejsza prasa przyniosła radosną wiadomość o zaszczytnem odznaczeniu jakiem szwedzka Akademja wyróżniła głęboką pracę Pańską na polu literackiej działalności. Uznanie to, które budzi w sercu każdego Polaka żywą radość i słuszną dumę, okrywa sławą imię narodu polskiego. Chcąc dać wyraz uczuciom, które mnie ożywiają, ślę najserdeczniejsze gratulacje i zapewniam Pana o mojem głębokiem poważaniu.

SZTOKHOLM, 14. listopada. (Pat). Cała prasa nie wyłączając komunistycznej, zamieszcza fotografię Reymonta i bardzo pochlebne artykuły wstępne, poświęcone jego działalności. Księgarnie urządziły wystawy jego dzieł, a portrety przybrano barwami polskiemi. „Svenska Dagebladet“ stawia Reymonta wyżej od Zoli, uważając „Chłopów“ za prawdziwą epopeję i wyraża radość, że najwyższą nagrodę literacką przyznano obywatelowi odrodzonej Polski.

Wrzenie rewolucyjne w Hiszpanji.

LONDYN, 14. 11. (Pat.). „Daily Express“ donosi z St. Sebastian, że wrzenie ogarnęło również i armję w Katalonji i Nawarze. Dokonano 152 aresztowań.

PARYŻ, 14. 11. (Pat.). Jak donosi „Matin“ tej samej nocy, kiedy aresztowani zostali dwaj Hiszpanie za przygotowanie składu amunicji w Soisson, nieznani sprawcy wykradli z konsulatu gen. hiszpańskiego w Paryżu wszystkie pieczęcie i stemple używane do dokumentów urzędowych i paszportów.

—::::—

Zwyżka cen w Austrji.

WIEDEN, 14. 11. (AW). Ostatni strejk kolejowy wpłynął gwałtownie na zwyżkę cen, a w szczególności artykułów pierwszej potrzeby, przedewszystkiem mięsa, ziemniaków i węgla.

—::::—

Ofiary strzelaniny w parlamencie meksyk.

MEKSYK, 14. 11. (Pat.). Poseł Zakatecas, ranny w czasie wczorajszej strzelaniny w parlamencie, zmarł. Ranny ciężko przewódca robotników Moronez jest nieprzytomny i oczekują lada chwili jego śmierci. Dotychczas nie aresztowano jeszcze nikogo, ponieważ nie stwierdzono, kto strzelał. Partja robotnicza oskarża t. zw. umiarkowanych, którzy uknuli spisek celem zamordowania Moroneza.

—:::—

Z ruchu robotniczego.

§ WYDZIAŁ WYK. ROB. RADY ZW. ZAW. odbędzie posiedzenie w poniedziałek dnia 17. b. m. o godz. 7-mej wieczór w lokalu Ossolińskich 10.

§ PORANEK INAUGURACYJNY lokalu Rady Robot. Zw. zawodowych odbędzie się po myśli uchwały pełnej Rady z dnia 13. b. m. w niedzielę dnia 23. listopada b. r. o godz. 10.30 rano.

Wstęp wolny tylko za zaproszeniami imiennemi, które wydawane będą od soboty 15. bm. w lokalu Rady Ossolińskich 10.

Program poranku zostanie ogłoszony w następnym tygodniu.

Sekretarze: **Andreasik**, **Tunis**

Przewodniczący: **Żelaszkiewicz**, **Kuśnierz**

Komunikat.

HERBATKA W „RENESANSIE“. Staraniem komisji przedsiębiorstw „Samopomocy“ Związku Akad. Młodz. Zjednoczeniowej odbędzie się w niedzielę dnia 16. b. m. w kawiarni „Renesans“ herbatka na dochód kuchni. Początek o godz. 6-tej. Program nader urozmaicony. —2

O udział w organizacji terorystyczno-dywersyjnej.

Od kilku dni odbywa się w Warszawie senzacyjny proces przeciw członkom organizacji terorystyczno- dywersyjnej, których działalność łączą ze zbrodniami b. por. Bagińskiego i Wieczorkiewicza, zasądzonych na karę dożywotniego więzienia.

Wedle aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco:

W lipcu 1923 r. kierownik oddziału informacyjnego komisarjatu rządu m. Warszawy, prowadząc dochodzenie w sprawie organizacji terorystycznej, do której należeli por. Bagiński i por. Wieczorkiewicz otrzymał meldunek od jednego z wywiadowców, że organizacja ta ma zamiar dostać się do szeregów Związku strzeleckiego, w celu wydostania aktów dotyczących stosunku związku do wojska. Wywiadowca ten znany z procesu Bagińskiego i Wieczorkiewicza, konfident policji politycznej Cechnowski, zameldował również że był obecny przy rozmowie, jaką prowadził członek organizacji terrorystycznej Mieczysław Krasiński, z członkiem poselstwa jednego z państw ościennych.

Osobnik ów, miał jakoby tłumaczyć Krasińskiemu, że jest rzeczą bardzo ważną, aby członkowie tej organizacji wstępowali do powązkowskiego oddziału związku strzeleckiego. W ten sposób mieliby bowiem dostęp do tajnych okólników i rozkazów związku, dotyczących spraw wojskowych.

Na skutek powyższego meldunku zarządzono ścisłą obserwację działalności członków powązkowskiego oddziału Strzelca. Okazało się, że pewna grupa członków odbywa poufne zebrania, nieobjęte normalnym planem pracy związku i że czynności ich każą przypuszczać istnienie specjalnej organizacji terrorystyczno- dywersyjnej, kierującej akcją tych osobników.

Jednego z członków tej organizacji, Klemensa Wasilewskiego, aresztowano w pobliżu więzienia wojskowego, gdzie znajdowali się wówczas oskarżeni Bagiński i Wieczorkiewicz. W oddziale powązkowskim strzelca był on wtedy prezesem oddziału. Rewizja osobista ujawniła przy nim rewolwer, dwa granaty, i pewną ilość nabojl, a dochodzenia policyjne ustaliły, iż Wasilewskiego łączy bliska znajomość z wspomnianym już powyżej Krasińskim.

Nastąpiły dalsze aresztowania. W mieszkaniu członka Władysława Kucharskiego znaleziono cały skład broni, składający się z kilku rewolwerów, naboi, bomby i granatów.

Kucharski przyznał się do udziału w organizacji terrorystyczno- dywersyjnej i wymienił nazwiska osób, które miały do niej należeć. Na skutek otrzymanych wskazówek zarządzono następne aresztowania.

Osadzono w więzieniu Jana Michniewicza, który przyznał się do udziału we wspomnianej organizacji i Wojciecha Dąbrowskiego, który do winy się nie przyznał, negując jakikolwiek udział w akcji terrorystycznej (podobnie zresztą jak i aresztowani wkrótce potem Garlicki, Wiktorowicz, Wondolewski i Karon).

Jednym z zadań tej organizacji było również usunięcie z Warszawy atamana Petlury. Chodziło o uwięzienie atamana i wywiezienie potem ze stolicy....

Dalsze poszukiwania wykazały, iż organizacja terorystano - dywersyjna, do której należeli oskarżeni, postanowiła uwolnić z więzienia wojskowego por. Bagińskiego i por. Wieczorkiewicza. Miano zamiar odbić tych więźniów podczas przewożenia ich z sądu do więzienia. W tym okresie czasu zabity został przez Dąbrowskiego na rogu ul. Leszno i Wroniej robotnik Stanisław Oleksiak, którego oskarżeni podejrzewali o należenie do policji politycznej i szpiegowanie ich.

Plan odbicia Bagińskiego i Wieczorkiewicza w czasie przewożenia ich z więzienia na rozprawę uległ zmianie. Postanowiono uwolnić ich z więzienia przez opanowanie bram i steroryzowanie straży. Rozdano już role poszczególnym osobnikom, podzielono całą wyprawę na cztery grupy, oznaczono punkta, gdzie nastąpić miało spotkanie. Po drodze jednak Kucharski zauważył, że jeden z uczestników wyprawy odłączył się od reszty i gdzieś się ulotnił. Wobec tego bojąc się denuncjacji, obecni natychmiast się rozeszli.

Po kilku dniach próby ponowiono. Tym razem role rozdano w ten sposób, iż jedna grupa osób miała zadzwonić do bramy, wejść i wpuścić zaraz za sobą drugą grupę, złożoną z pięciu ludzi, która znowu miała za zadanie zająć pierwsze podwórze, stację telefonów i zagrodzić łańcuchem przejście, gdzie była warta wojskowa. Równocześnie trzecia grupa miała wejść do celi i uprowadzić Bagińskiego i Wieczorkiewicza. Przed więzieniem jednak Wasilewski został aresztowany. Wobec tego musiano się rozejść. Broń i granaty złożono chwilowo w mieszkaniu Kucharskiego, gdzie znalezione zostały następnego dnia przez policję. Kucharskiego niezwłocznie aresztowano.

Zaznaczyć należy, że według opinji naczelnika więzienia wojskowego planowany zamach na więzienie miał szanse powodzenia.

Na zasadzie powyższych danych, zasiedli na ławie oskarżonych: Władysław Kucharski, lat 27, szewc; Jan Machniewicz lat 27, szewc; Wojciech Dąbrowski, l. 30, handlowiec, Klemens Wasilewski, l. 36, szewc; Józef Garlicki, l. 31, wyrobnik; Stefan Wendołowski, l. 27, robotnik; Ignacy Kozon, l. 50, szewc i Marcin Wiktorowicz l. 40 robotnik.

Do rozprawy powołano przeszło 80 świadków.

Drożyzna i nożyce.

W pierwszym okresie sanacji skarbu fala drożyzny zaczęła się cofać — przyczem ujawniła się znaczna dysproporcja między ceną artykułów przemysłowych i rolniczych.

Dążeniem pewnych sfer gospodarczych, było ową dysproporcję (tak zwane nożyce) przez podniesienie ceny artykułów rolniczych usunąć: stąd dążność do zniesienia zakazu wywozu zboża. Dążenie powyższe było poparte nawet przez niektóre sfery miejskie, motywowano bowiem, że z chwilą usunięcia nożyc zdolność konsumcyjna ludności wiejskiej się podniesie, zastój w produkcji przemysłowej zostanie usunięty, liczba bezrobotnych zaś — jeśli w zupełności nie zniknie, to w każdym razie pokaźnie się zmniejszy.

Obecnie, wskutek zniesienia zakazu wywozu zboża i wskutek nieurodzaju dysproporcja między cenami artykułów rolniczych i przemysłowych została usunięta. Zjawisko to mimo przewidywań nie pociągnęło za sobą żadnych zbawiennych skutków — przeciwnie spowodowało wzrost drożyzny, która w dalszym ciągu doprowadzić musi do wzrostu płacy robotniczej i podrożenia artykułów przemysłowych, wraz z wszelkiemi ujemnemi konsekwencjami tegoż: albo też o ile robotnikom nie uda się wywalczyć wyższej płacy — do obniżenia i tak już bardzo niskiej stopy życiowej tychże. Sytuacja na pozór bez wyjścia.

Jaka jest przyczyna owych dwóch zjawisk, drożyzny i nożyc? Co do tego ostatniego, należy przedewszystkiem stwierdzić, że wynika ono z obecnego systemu produkcji rolniczej, a nie z zakazu wywozu lub innych poczynań polityki gospodarczej. W tym roku nie mamy zakazu wywozu, mimo tego nożyce zostały pozornie tylko usunięte; albowiem nie chodzi o dysproporcję między bezwzględnemi cenami artykułów rolniczych i przemysłowych, — lecz o to, że warsztat pracy rolniczej daje mniejszy dochód od warsztatu pracy przemysłowej pracującego taką samą ilością kapitału i pracy co poprzedni; w tem zaś szerszem pojęciu — nożyce mimo eksportu i wzrostu cen artykułów rolniczych nie zostały usunięte. Należy dalej stwierdzić, że nożyce są zjawiskiem wszechświatowem i jako takie niezależne od tej lub innej polityki gospodarczej danego kraju. Stąd pochodzi w Anglji upadek uprawy pszenicy — która się podczas wojny rozwinęła — mimo premji podatkowych rządu; stąd przed i po wojnie wysokie cła ochronne na zboże — dla sztucznego podniesienia ceny tegoż — nawet w krajach wysoce uprzemysłowionych, jak np. Niemcy. — Istota rzeczy leży więc nie w polityce gospodarczej państwa, lecz w tem, że technika produkcji rolniczej w ogólności, a w Polsce w szczególności nie postąpiła w ciągu ostatnich lat trzydziestu w takim stopniu, jak technika produkcji przemysłowej; z tego wynika, że koszta produkcji w rolnictwie są wyższe od kosztów produkcji w przemyśle — rentowność zaś rolnictwa jest z tej samej przyczyny niższą od rentowności przemysłu. W tem leży przyczyna tak zwanych nożyc; mogą one być usunięte tylko przez udoskonalenie metod produkcji rolniczej, a że to leży w granicach możliwości — świadczy dzielnica poznańska, gdzie jeden morg pola produkuje dwa razy tyle zboża co u nas.

Co się tyczy drożyzny — to przyczyny jej są zbyt różnorodne i skomplikowane, by je można było ująć w artykule dziennikarskim. Tyle można powiedzieć — że obok wielu innych przyczyn, które na nią wpływają, jak np. drogi kredyt, system podatkowy i inne — w bardzo znacznym stopniu wpływa na nią bądź bezpośrednio, bądź pośrednio wzrost cen artykułów rolniczych, spowodowany nieurodzajem i dążnością społeczeństwa i rządu do usunięcia nożyc. Droga jednak, jaką wybrano do celu tylko pozornie prowadzi, powoduje zaś wzrost drożyzny i pogorszenie wcale nie różowych stosunków gospodarczych.

Usunięcie drożyzny możliwe jest przez usunięcie przyczyn tejże, a więc: Potanienie kredytu, reforma systemu podatkowego, głównie zaś przez potanienie artykułów żywnościowych. Potanienie produkcji pierwotnej, głównie zaś rolniczej — przez zastosowanie racjonalniejszych metod pracy — jest conditio sine qua non zdolności konkurencyjnej naszego przemysłu tak w kraju, jak głównie zagranicą. Inaczej albo będziemy nadal się dusić naszymi 165.000 bezrobotnych, albo rozwiniemy nasz przemysł kosztem obniżonej płacy i stopy życiowej robotników przemysłowych.

Unus.

Przeciw militaryzmowi.

GDAŃSK, 13. XI. (AW) Związek młodzieży robotniczej w Gdańsku powziął uchwałę, wypowiadającą się przeciwko wprowadzeniu ustawowego obowiązku ćwiczeń wojskowych wśród młodzieży, ponieważ ustawa ta wpłynie na wychowanie młodzieży w duchu nacjonalistycznym.

Z ruchu zawodowego.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY FRYZJERSCY! Omijać Lwów z powodu wielkiego bezrobocia. **Zarząd.**

18—5

Strejk urzędników Silva-Plany.

Towarzystwo naftowe Silva-Plana w Borysławiu wypowiedziało nagle wszystkim urzędnikom technicznym, jak administracyjnym zawartą z nimi umowę w oczywistym i cynicznie zresztą przyznanym celu późniejszego przyjęcia pojedyczych na gorszych warunkach. Urzędnicy oddali sprawę Zespołowi Związków Pracowników Umysłowych Przemysłu Naftowego w Borysławiu, który niezawisle od wdrożonych ze swej strony pertraktacji z Dyrekcją zwołał na niedzielę, dnia 9 b. m. wiec pracowników umysłowych przemysłu naftowego w Borysławiu, gdzie poddano postępowanie miarodajnych czynników nazwanego towarzystwa, ostrej, lecz sprawiedliwej krytyce. Wiec był jedną, wielką manifestacją solidarności i oburzenia.

Stosunki w tej firmie przedtem dość lojalne, stały się obecnie wprost niemożliwe. Władzę tubylczych Dyrektorów Seidmana i Załuskiego ograniczone prawie do zera, a rządzą imieniem „Francuzów“ niemieccy Dyrektorowie dr. Stroll i Zahner. Zaprowadzono już przedtem tajność płac, zmuszono urzędników pod groźbą wypowiedzenia do pracy nadliczbowej, nieraz całemi nocami, a ostatnio pozwolił sobie p. Zahner nawet na ograniczenie wolności osobistej urzędników, których przy zamknięciu drzwiach poddał przymusowej rewizji, ponieważ mu „czarna ręka“ ukradła bilans dla celów podatkowych sporządzony.

Obecny zamach Dyrekcji Silva Plany na zdobycze urzędników podobny jest zresztą do tego, co spróbował w ubiegłym roku dr. Pfaff. Za zagrożonymi urzędnikami stanęła podówczas nietylko organizacja, ale cała opinja publiczna, której wzburzenie nietylko sparaliżowało dyplomatyczne zabiegi francuskich (?) kapitalistów, ale zmiotło tego majora pruskiego i reprezentanta „francuskiego kapitału“ z widowni. W tej samej roli występują dziś dr. Stroll jako francuski poddany (z Alzacji) i Zahner ze Szwajcarji. Tak dostosowują się kapitaliści do każdorazowej konjunktury politycznej).

Prowadzone wczoraj w dalszym ciągu pertraktacje Zespołu Związków urzędniczych z Dyr. Silwa-Plany, nie doprowadziły wobec nieprzyjednanego stanowiska dr. Strolla do porozumienia, wobec **czego we czwartek tj. 13 b. m. o godz 10-tej przed południem rozpoczęli wszyscy bez wyjątku urzędnicy Silva-Plany strejk.**

Zespół Związku Pracowników Umysłowych Przemysłu Naftowego w Borysławiu zwraca się w pierwszym rzędzie do wszystkich urzędników naftowych tak technicznych, jak administracyjnych z prośbą o poparcie moralne i materjalne.

Związki zawodowe urzędników naftowych w innych ośrodkach tego przemysłu winny wzorem Borysławia spowodować dobrowolne opodatkowanie członkow 5% poborów na rzecz urzędników Silva Plany, walczących nietylko o własny byt, ale o prawa zasadnicze wszystkich kolegów.

Zespół przestrzega zarazem wszystkich Pracowników Umysłowych przed przyjęciem posady w Silva-Planie na czas konflik u.

Nie w ostatniej linji zwraca się Zespół do opinji publicznej z prośbą o moralne poparcie w narzuconej urzędnikom walce przez obecnych wyniosłych i bezwzględnych ciemięzców.

—:::—

Antysowieckie ruchy zbrojne.

Masowe wyroki śmierci.

Rosyjski Trybunał Rewolucyjny skazał w ostatnich dniach szereg rolników i robotników na karę śmierci za opór przeciwko władzy sowieckiej. **Siedemnaście wyroków śmierci już wykonano.** Rozruchy antysowieckie wybuchają w poszczególnych częściach kraju z nową siłą. W tych dniach rewolucjoniści antysowieccy dokonali zamachu na pociąg, idący z Moskwy do Odessy. Rozluźniwszy szyny, spowodowali wykolejenie pociągu, wskutek czego dużo osób poniosło okaleczenia i śmierć.

Jak wynika z ostatnich sprawozdań głównego urzędu politycznego, złożonych radzie komisarzy ludowych, antysowieckie ruchy zbrojne nie są do ąd stłumione, pomimo wielkich wysiłków bolszewików.

I tak, w pow. bałckim gub. odeskiej czynny jest dotąd niewielki oddział zbrojny. W pow. humańskim zauważono kilka oddziałów partyzanckich, a w gub kijowskiej i podolskiej ruch zbrojny przytłumiono z wielkim trudem. Na Wołyniu, w okolicach Owrucza, czynny jest znaczny oddział powstańczy Gerasimowa. W gub. mińskiej czynne są niewielkie oddziały powstańcze Monicza i innych przywódców, dokonywujące napadów na komitety okręgowe i wiejskie, zabijające komunistów i t. d. W okręgu północno-zachodnim działa kilka niedużych oddziałów partyzanckich, dokonywujących napadów na stacje kolejowe, pociągi itd. Oddziały te utrzymują stosunki z zagranicznemi organizacjami narodowemi i monarchicznemi. Dawał się również zauważyć ruch partyzancki w republice Karelskiej. W okręgach kozackich panuje ciągłe wrzenie i władze sowieckie czują się tam bardzo niepewnie. Na północnym Kaukazie czynnych jest kilka oddziałów powstańczych, wśród których na pierwszem miejscu należy postawić oddział ks. Czełokajewa.

W pozostałych miejscowościach Rosji czynnych wystąpień sowieckich nie notowano. Zato wzmógł się znacznie bandytyzm.

Wojna przeciw wykształceniu.

„Czyszczenie“ uniwersytetów sowieckich.

„Es-er“ pismo socjalistów rewolucjonistów drukuje nast. list:

Objawia się obecnie wyraźnie nowa przemiana w polityce sowieckiej. Stronnictwo komunistyczne rozpoczyna stanowczą walkę przeciw wykształconym.

Walka nie toczy się przeciw intelektualistom burżuazyjnym. Przeciwnie komuniści są raczej przychylni względem nich, albowiem potrzebują ich. Lecz w zasadzie „inteligencja“ czyli wszystko to co myśli, co stara się postępować we wszystkiem i wszystko badać niezależnie, — a nic nie znaczy, że inteligencja ta rodzi się w chałupach wieśniaczych, we fabryce lub w kopalni, w zimnych i nędznych izdebkach uczniów i uczenie — ta inteligencja, oto nieprzyjaciel, którego trzeba zwalczać.

Walka ta podjęta przeciw inteligencji objęła bezpośrednio całą Rosję. Przyczyna nie jest ani socjalna ani ekonomiczna, jakby się chciało nas przekonać. Powody są czysto komunistyczne. Pomiędzy kształcącą się młodzieżą niema prawie komunistów, chociaż między nią istnieje kilka „jaczejek“. Tworzą je karjerowicze, gdyż brak w nich zupełnie ludzi mających ideały. Należy zaznaczyć, że ostatni ruch opozycyjny w stronnictwie komunistycznem opierał się głównie na uniwersytetach.

Walka komunistów przeciw wykształceniu jest w rzeczywistości walką przeciw samej wiedzy i jest to jedną z największych zbrodni władzy sowieckiej. Ona to czyli stronnictwo komunistyczne woli rządzić, jak zresztą wszystkie władze despotyczne, tłumami nieuświadomionymi i bez nauki. To pozwalało kiedyś carowi rządzić za pośrednictwem 130.000 wielkich właścicieli ziemskich. W chwili obecnej jaczejki komunistyczne spełniają to samo zadanie. Cała ostatnia działalność wpisywania się szerokiego ogółu do stronnictwa bolszewickiego na cześć Lenina, opierała się na tej zasadzie. Celem było, aby zebrać około stronnictwa komunistycznego jednostki jak najmniej uświadomione i zacofane z pomiędzy robotników. Wcisnąć ich do wszelkich rodzai szkoł stronnictwa, poddać brutalnej a surowej karności, pouczyć o sposobach komunistycznych pod groźbą kija i uczynić z nich w ten sposób ślepe narzędzia stronnictwa rządzącego.

Wszystkich tych, którzy nie uznawali ślepo zasad komunistycznych, przedewszystkiem tych, którzy o nich rozprawiali albo opierali się im wyrzucano na ulicę, gdzie zostawali bez chleba, albo też jeszcze gorzej, bo wysyłano ich na wygnanie.

Tak to głęboko wsteczną jest polityka, jaką w chwili obecnej w najszerszem znaczeniu tego słowa prowadzi władza komunistyczna w dzisiejszej Rosji.

—::—

Zgromadzenie konduktorów Z. Z. K. we Lwowie.

Dnia 13. listopada odbyło się Zgromadzenie Konduktorów przy ul. Grodeckiej l. 69. w Związku ZZK o godz. 10-tej rano pod przewodnictwem kol. Wiącka wraz z członkami Zarządu Sekcji Kond. przy wypełnionej sali przez członków. Zabrał głos kol. Wiącek i w obszernym przedstawieniu omówił rozmaite braki i zamachy jak odebranie kożuchów, prowadzenie konduktorów w służbie „regie“, ściśnięcie turnusu jazdy, nienależyte wyposażenie wozów służbowych i budek hamulcowych i szereg innych braków. Po otwarciu dyskusji zabrało głos szereg innych mówców i na wniosek kol. Wilka została wybrana delegacja składająca się z 25 członków, którzy mieli za zadanie udać się natychmiast do Dyrekcji w celu załatwienia wyżej wymienionych spraw, równocześnie zapadła uchwała, ażeby Zarząd Sekcji Kond. wystosował pismo do Centralnej Sekcji Kond. i Wydziału Wykonawczego w Warszawie, ażeby wystąpili w Min. Kol. w tych sprawach, które nie mogą być załatwione w miejscu.

Po wyczerpaniu listy mówców przew. zamknął zgromadzenie.

Bank Cukrownictwa we Lwowie.

Z dniem dzisiejszym został otwarty we Lwowie przy ul. Kopernika 9 lwowski oddział Banku Cukrownictwa S. A. w Poznaniu, który spełniać będzie agendy wykonywane dotychczas przez Związek Małopolskich Cukrowni, Biuro Sprzedaży tegoż Związku i Oddział lwowski Banku Towarowego S. A. w Warszawie.

Oddział lwowski Banku Cukrownictwa oprócz sprzedaży cukru po cenach oryginalnych będzie udzielał tanich kredytów, ułatwiając nabycie cukru, oraz przyjmował wkładki oszczędnościowe na warunkach procentowych wedle umowy, wypłacając pełne sumy bez wypowiedzenia.

Kierownictwo lwowskiego oddziału Banku Cukrownictwa oddano w ręce poprzednich dyrektorów Biura Sprzedaży Związku Małopolskich Cukrowni pp. Eugeniusza Wiczka i Rudolfa Kozłowskiego. 1034—1

Eksport łódzki do Rosji za pośrednictwem... Francji.

W Łodzi bawi przedstawiciel francuskich sfer handlowych branży manufakturowej i stara się nawiązać stosunki z tamtejszem i firmami przemysłowemi i handlowemi. Jak się dowiaduje „Głos Łódzki“, chodzi tu o zamiar poczynienia w Łodzi poważniejszych zakupów materjałów wełnianych i bawełnianych, które po zawarciu umowy handlowej francusko rosyjskiej byłyby wywiezione do Rosji.

Niezależnie od pobytu wspomnianego agenta francuskiego, szereg firm miejscowych otrzymał od firm francuskich propozycje zakupu poważniejszych partji manufaktury z prośbą o podanie cen loco granica rosyjska.

W listach tych wyraźnie nadmienia się, że towary mają być przeznaczone na rynek rosyjski i dlatego mają to być gatunki takie, jakie przed wojną największego poszukiwane były w Rosji.

Przemysł łódzki — ze względu na swe dawne bardzo ożywione stosunki z rynkami rosyjskimi — najlepiej orjentuje się w zapotrzebowaniu tych rynków i ma możność produkowania odpowiednich towarów, ale narazie nie jest przystosowany do potrzeb rynków rosyjskich i nie jest w stanie w pełni wykorzystać konjunktury, jaka może iwie otworzy się dlań po zawarciu traktatu handlowego z Rosją sowiecką.

W razie gdyby rzeczywiście na rachunek francuski rozpoczął się poważniejszy eksport manufaktur do Rosji, to eksport ten nie będzie długotrwały, gdyż rząd sowiecki zgodzi się na koncesje handlowe dla Francji jedynie dla osiągnięcia swoich celów politycznych, poczem koncesje te cofnie lub wydatnie ograniczy, zwłaszcza, że ostatnio dąży wszelkimi środkami do podniesienia własnej produkcji włókienniczej i do osiągnięcia w tej dziedzinie samowystarczalności. Niemniej jednak Łódź może dotraźnie odnieść bardzo poważne korzyści, o ile naturalnie Francuzi nie zechcą zagarnąć wszystkich zysków dla siebie.

—::::—

za wiersz mlim. 1 szpaltowy zwykle za tekstem Zł. —·10. Nadesłane Zł. —·80, w tekście Zł. —·50

OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zł.— ·60. Drobne ogł. za słowo Zł. —·08 Komunikaty Zł. —·40, zamiejscowe o 25% drożej.

UNIEWAŻNIAM skradzioną mi dnia 9 listopada 1924 książeczkę stanu służby oficerskiej wystawioną przez P. K. U. Kraków w r. 1924 Inż. Spira Lazar.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy **specjalista** 28
Dr. FRISCH ulica Wałowa 11.

Motory ropne od 6 do 2000 HP. Urządzenia młyńskie, Prasy do oleju, Obrabiarki do metali i drzewa, na dogodne spłaty, oraz transmisje, turbiny, pasy, oleje, smary, ropę, papę, blachę pocynkowaną pol ca 944—
„PILOT“ Lwów, Batorego 4.
Oddziały: Tarnopol, Podwołoczyska.

NA RATY! BACZNOŚĆ! TANIO!
Instrumenty muzyczne, gramofony, płyty, harmonie po cenach konkurencyjnych
poleca znany magazyn
Michał Steissel i S. Ekstein
LWÓW, UL. KAŹMIERZOWSKA L. 37
TANIO! w podwórzu. NA RATY!

SPECJALISTA CHORÓB SKÓRNYCH i WENERYCZNYCH
Dr. Juljusz Ardel b. sekundarjusz szpit. powsz. ordynuje od 12—1 i od 3—6
Lwów, ul. Podlewskiego 6. —3

KAPELUSZE
DAMSKIE i MĘSKIE
przerabia fachowo na najnowsze fasony tylko
PIERWSZA KRAJOWA FABRYKA KAPELUSZY
Rudolfa NEUWELTA
pl. Marjacki 8.
ul. Kazimierzowska 25.
ul. Krakowska 25.
ul. Gródecka 72.
ul. Bałonowa 3.

KOMUNIKAT.

POZNAJ SIEBIE. Kim jesteś? kim być możesz? Charakter, zdolności, przeznaczenie. Jeżeli Ci brak energji, równowagi, jeżeli nie wiesz jak żyć, postępować, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi, zwróć się do p. Szyllera-Szkolnika, znawcy dusz, autora prac naukowych. Nadeślij charakter pisma swego, lub zainteresowanej osoby. Napisz rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ile osób najbliższej rodziny. Na tych danych otrzymasz listem poleconym naukową szczegółową analizę charakteru. Określenia ważniejszych zdarzeń życiowych Odpowiedzi na szczerze zadane pytania. również horoskop ułożony przez słynne medjum Miss Ewigny. Analizę-horoskop wysyła się po otrzymaniu Zł. 8 —. Jeżeli wziąć pod uwagę, że wykonanie analizy wymaga poważnej umysłowej pracy. koszta ogłoszeń, pocztowe etc., wyżej oznaczona suma nie jest zbyt wysoka Osobiście przyjmuję 12—7 pp Poświadczenia naukowe pana Szyllera-Szkolnika zaszczycone chwalebnymi protokołami naukowych Towarzystw Warszawy, świadectwami najwybitniejszych powag świata lekarskiego i odezwami prasy. Książki nadzwyczaj ciekawej treści naukowo-pouczającej; Katalog ilustrowany darmo. Na przesyłkę dołączyć znaczek pocztowy. — Adres:

Warszawa,
Psycho-Grafolog
Szyller - Szkolnik
Piękna 25. — Pokój 14.
TELEFON 506—09.
914—1

Suknie, bluzki, bieliznę damską, męską oraz ubranka dla dzieci i wyprawki wykonuje się starannie i tanio. — Lwów, św. Józefa 2 I. p. drzwi Nr. 9. x

DOM KONFEKCYJNY
„PREMIER“
Ludwika Marka
we Lwowie, ul. SŁOWACKIEGO 2
naprzeciw głównej poczty
OKAZJA! OKAZJA!
Poleca: wiedeńskie i bielskie
w różnych fasonach prima ubranie, palto zimowe, jedna para zimowych spodni, jak długo zapas starczy dla reklamy po zł. 150·—.

Towarzysze! OBUWIE ciepłe, papucze, pantofe ciepłe. kalosze i śniegowce, oraz wielki wybór obuwia trwałego i luksusowego nabyć można po nader niskich cenach jedynie w znanym ze solidności **MAGAZYNIE OBUWIA**
KRACHA, Lwów, Halicka 15 — — obok P. Staubera — Tanio, bo w p dworzu.

ST. STEPOL
Jak jest naprawdę dzisiaj w Rosji
Cena 40 gr. **Cena 40 gr.**
Do nabycia w Księgarni Ludowej, Lwów, Szajnochy 2.

OSTATNIA NOWOŚĆ OSTATNIA NOWOŚĆ
JÓZEF PIŁSUDSKI
„ROK 1920“
Do nabycia w „Księgarni Ludowej“, Szajnochy 2

DRUKARNIA
Ludowego Spółdzielczego Tow. Wydawniczego
WE LWOWIE
ul. Leona Sapiehy 77 — Telefon 496.
Wykonuje wszelkie druki dla Kas Chorych.
Księgi kontowe. Listy płatnicze.

KSIĘGARNIA LUDOWA
Lwów, ul. Szajnochy l. 2
POLECA DO MASOWEGO KOLPORTAŻU
PO CENACH ZNIŻONYCH:

KAUTSKY: Socjalizacja i rady robotnicze	— zł	15 gr.
" Od demokracji do niewolnictwa państwowego	1 „	10 „
NIEDZIAŁKOWSKI: U źródeł bolszewizmu	— „	50 „
DASZYŃSKI: Precz z reakcją!	— „	15 „
" Z burzliwej doby	— „	30 „
LIBAŃSKI: Quo vadis Polsko?	— „	15 „
ZAKRZEWSKI: Na kresach	— „	15 „
Dr. MEDICUS: Proletarjat wobec kwestji ludnościowej	— „	15 „
DIAMAND: Obrazki londyńskie	— „	15 „
H. DIAMAND: Vademecum statystyczne	— „	20 „
BAUER: Bolszewizm a socjalna demokracja	1 „	— „
PRÓCHNIK: Dzieje chłopów w Polsce	1 „	— „
CZAPIŃSKI: Czarna ofenzywa	— „	40 „
GRÜNWALD: Rady fabryczne i związki zaw.	— „	15 „
COLLE MELLER: Socjalizm cechowy	— „	15 „
CHMURNY: Ciernie śląskie	— „	40 „
ENGELS: Zasady komunizmu	— „	15 „
Pieśni robotnicze	— „	60 „
BEZMASKI: Dlaczego jestem socjalistką	— „	15 „

Wykonuje wszelkie zamówienia w zakres księgarstwa wchodzące. — Przy większych zamówieniach rabat.

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. — Tel. 496.